

# Wójcik, Zbigniew J.

---

## Biografia Henryka Raabego

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 30/1, 176-178

---

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## BIOGRAFIA HENRYKA RAABEGO

Gabriel Brzęk: *Henryk Raabe (1882—1951)*. Wyd. Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej. Lublin 1983 125 ss., bibliogr., ilustr., indeks nazwisk.

W wywiadzie, jaki udzielił prof. Brzęk przedstawicielowi prasy (wydrukowanym w nr 2 „Kameny” z dnia 15—28 I 1984.) czytamy m. in.: „Ta książka została napisana w hołdzie dla naukowca, dla organizatora UMCS. Ale także — jako spleta długu wdzięczności wobec człowieka, który w tamtych pierwszych, niełatwych latach powojennych, na ostrym zakręcie naszej historii, wyświadczył mnie i mojej żonie wielką przysługę” (s. 7). W tych zdaniach zamyka się koncepcja książki. Jest ona biografią uczonego przedstawioną w następujących rozdziałach: *Okres młodzieńczy (1882—1901)*; *Lata górne i chmurne (1901—1918)*; *Okres warszawski (1919—1939)*; *Profesor Uniwersytetu Lwowskiego (1939—1944)*; *Okres lubelski (1944—1951)*. Biografię tak pomyślaną uzupełniają: wykaz prac Henryka Raabego oraz ważniejsze wydarzenia w życiu Henryka Raabego.

Główny rozdział książki został poświęcony działalności Raabego w Lublinie. Jest to okres organizacji „od zera” uczelni świeckiej w mieście, w którym dotychczas nie było tego typu tradycji akademickich. Jest to także okres, w którym Raabe, pierwszy rektor tej uczelni, był zarazem ambasadorem PRL w Moskwie. Jego współpracownicy włożyli dużo wysiłku, by rektor jak najszybciej zakończył swą działalność dyplomatyczną. Kierownik nowej uczelni musiał pilnować placówki, której od początku w Lublinie nie darzono nadmierną sympatią. Wrócił do kraju. Zapewnił jej byt i rozwój. Nie zdołał sobie jednak zapewnić spokojnej starości. Odsunięty w 1948 r. pozostał na uboczu. Chorował na serce. Zmarł na zawał. Nowe władze uczelni zdecydowały się dopiero wtedy uczcić jego zasługi, gdy z Warszawy na pogrzeb przyjechała delegacja odpowiedniego ministerstwa i złożyła na trumnie wysokie odznaczenie państwowe.

Sukcesy i tragizm towarzyszyły Raabemu od młodości. Ciężkie warunki materialne pchnęły go we wczesnej młodości ku socjalizującym grupom lewicowym. W 1903 r. został usunięty za to ze szkoły w Warszawie. Zdecydował się przenieść do Krakowa, gdzie ukończył średnią szkołę, a następnie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez ten cały czas musiał zarabiać na życie. Jednocześnie działał w organizacjach postępowych i nielegalnie z „bibułą” przekradał się do Warszawy. Srogi profesor Antoni Wierzejski, po przekonaniu się, iż tak jest rzeczywiście, tolerował te ryzykowne wypady swego współpracownika.

Studia ukończył w 1908 r. Dwa lata później podjął pracę w szkolnictwie średnim w Skierniewicach. W latach 1912—1914 korzystając z pomocy Kasy im. Miąnowskiego, prowadził prace badawcze na Uniwersytecie Jagiellońskim. W końcu 1915 r. obronił także rozprawę doktorską pt.: *Les division du noyau chez Amoebidium parasotium*. W latach 1917—1919 był asystentem prof. Emila Godlewskiego jun. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na uczelni tej w dniu 13 V 1919 r. habilitował się z zoologii, będąc jednym z pierwszych docentów w odrodzonej Polsce.

W życiu Raabego — jak się powiedziało — sukcesom towarzyszyły niepowodzenia. W 1919 r. usiłował np. przenieść się jako docent na Uniwersytet Warszawski. Spotkała go porażka. Miał zbyt postępowe poglądy. Po okresowym zamknięciu psychicznym w 1920 r. podjął pracę w warszawskim szkolnictwie średnim. Uczył nauk przyrodniczych (głównie zoologii i botaniki, ale także geologii, geografii) i propedeutyki filozofii. Równocześnie pracował (od 1926 r. jako wolontariusz w Państwowym Zakładzie Higieny. Prowadził także badania oparte głównie na materiale z Morza Śródziemnego, przy czym w tej sprawie kilkakrotnie jeździł do Instytutu Oceanograficznego w Monaco. Rezultat tych badań — to 15 rozpraw z zakresu parazytologii i protozoologii, opublikowanych w latach 1923—1940.

W okresie międzywojennym był działaczem Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich (wizytował szkoły tego stowarzyszenia), redagował czasopismo „Ogniwo” (lata 1924—1927), a ponadto działał w krajowych i międzynarodowych organizacjach społecznych (w tym — w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie). Był nauczycielem lubianym przez współpracowników i młodzież.

Początek okupacji spędził w Warszawie. Następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie na tamtejszym uniwersytecie od grudnia 1939 r. był profesorem zoologii. Od 1941 r. do końca okupacji był pracownikiem fizycznym. Jednocześnie — o czym zresztą Autor nie pisze szerzej — był niezwykle aktywny w lewicowym podziemiu (z przekazów rodzinnych wiem, że akowcy organizowali mu przerzut „czerwonej bibuły” w workach z produktami do wyrobów cukierniczych; rewanzował się dostawami żywności).

W dniu 1 VIII 1944 r. przybył ze Lwowa do Lublina. Natychmiast rozpoczął starania o powołanie nowej uczelni w tym mieście. Dnia 24 X tegoż roku został mianowany organizatorem i rektorem UMCS (od 31 X jako profesor zwyczajny zoologii i anatomii porównawczej). Dnia 14 I 1945 r. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w nowej uczelni. Niebawem — 1 IX 1945 r. — został ambasadorem PRL w Moskwie i na tym stanowisku pozostał do października roku następnego. Wyświadczył wiele pomocy Polakom przebywającym w tym czasie w ZSRR. Był jednak zbyt krótko (do tego dojeżdżał do Lublina na zajęcia), by nawiązać szerszą współpracę naukową pomiędzy sąsiadującymi ze sobą krajami.

Stał się mimowolną ofiarą wzburzenia młodzieżowych nastrojów w latach 1947—1948. Po wygaśnięciu kadencji został odsunięty od kierownictwa uczelni. Pozostał w zaciszu pracowni nękany chorobami. Próby przeniesienia się na Uniwersytet w Krakowie nie powiodły się. Nie udało mu się także wyjechać do Instytutu Oceanicznego w Monaco, gdzie chciał kontynuować badania prowadzone w okresie międzywojennym. Dnia 28 I 1951 r. zmarł na atak serca w Lublinie.

Taka jest w największym skrócie historia tytułowego bohatera książki. Dokumentują ją 26 publikacji naukowych (w tym znaczna część drukowana za granicą) oraz wiele artykułów dotyczących dydaktyki, organizacji szkolnictwa itp.

Drugim bohaterem książki jest jej Autor. Występuje w niej w cieniu (nawet dość dalekim) Raabego, ale jest widoczny. Nie można się temu dziwić. Raabe bowiem dokonywał cudów, by ściągnąć do Lublina (a także utrzymać) jak najwięcej uczonych. W tej liczbie znalazł się również Gabriel Brzęk, silnie zresztą zaangażowany podczas okupacji na Rzeszowszczyźnie w akcji tajnego nauczania (Autor przygotował na ten temat książkę i wydał ją niebawem w Wydawnictwie Lubelskim). O tym, jak Raabe pomagał przybyłym do Lublina może najlepiej świadczyć następująca historia:

„Z początkiem listopada 1944 r. wchodzi do gmachu Gimnazjum im. Staszica siwowłoso, brodaty i wynędzniały starzec z laską w rękę, w zniszczonym mocno futrze, białych tenisówkach i z workiem podróżnym na plecach. W drzwiach gmachu zatrzymuje go woźny Bogucki i zapytuje: „A wy dziadku dokąd, tu szkoła i nic nie dostaniecie. Idźcie między ludźmi, tam was raczej wspomoga”. Jak wielkie było zdumienie woźnego, gdy z ust starca usłyszał słowa: „W gmachu tym mieści się uniwersytet, którego zostałem profesorem i organizatorem jednego z wydziałów”. Tym wynędzniałym starcem był czcigodny i przeznacny prof. Janusz Domaniewski, wybitny uczony zoolog i pierwszy dziekan Wydziału Rolnego” (s. 62).

Właśnie takie były początki nowej uczelni, która spotkała się raczej z niechęcią wśród mieszkańców Lublina i miejscowych władz. Mimo wszystko, głównie dzięki talentowi organizacyjnemu Raabego, uczelnia przetrwała najtrudniejszy okres. W ostatnich miesiącach jego kadencji rozpoczęto nawet budowę miasteczka uniwersyteckiego.

Książka G. Brzęka jest zatem nie tylko historią działalności uczonego, ale zarazem znakomitą opowieścią o rodzeniu się pierwszej powojennej uczelni w naszym kraju. Materiał wspomnieniowy, głównie różnego rodzaju relacje współpracowników Raabego, stanowi tu źródło o istotnym znaczeniu. Źródła te zostały wykorzystane poprawnie. Odczuwa się jednak zdecydowany niedosyt w zakresie wykorzystania zasobu archiwalnego Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, gdzie przecież pomieszczono dokumenty dotyczące działalności PPS, partii, której bardzo aktywnym członkiem był Raabe do kongresu zjednoczeniowego. Zresztą brak ten powoduje, że nie rozumiemy motywacji władz, które zdecydowały się wysłać na placówkę zagraniczną rektora uczelni, znajdującej się in statu nascendi. Można byłoby bez większych trudności uzyskać także opinie innych działaczy organów naczelnych PPS, żyjących do dziś. Wątek ten — jak się domyślam — Autor jednak celowo pominął, starając się ukazać to, co w życiu zoologa najbardziej społecznie zaowocowało.

Jest jeszcze jeden wątek w książce prof. Brzęka, zasługujący na uwypuklenie w niniejszej recenzji. Otóż Raabe jako kierownik Katedry Zoologii i Anatomii Porównawczej (później przemianowanej na Katedrę Zoologii Ogólnej i Ewolucyjnej) prowadził wykłady pod nazwą: 1 — Zoologia ogólna, 2 — Historia nauk biologicznych i ewolucjonizmu. Drugi z tych wykładów był bodaj pierwszym w takim ujęciu wykładem akademickim w Polsce Ludowej<sup>1</sup>. O nim Autor pisze m. in.: „W wykładzie i na konwersatorium z ewolucjonizmu Raabe omawiał rozwój myśli biologicznej od starożytności do chwili obecnej, ze szczególnym uwzględnieniem darwinizmu i przewrotu, jaki ten kierunek wywołał w umysłowej i gospodarczej działalności ludzkiej. Dość szeroko uwzględnił też najnowsze wówczas teorie Mičurina i Łysenki, nie ukrywając jednakże zastrzeżeń do tej ostatniej” (s. 81).

Zbigniew J. Wójcik  
(Warszawa)

Ludwik Kolankowski 1882—1982. Materiały sesji w stulecie urodzin pod red. Andrzeja Tomczaka. Toruń 1983 90 ss.

W setną rocznicę urodzin Ludwika Kolankowskiego została zorganizowana staraniem toruńskiego środowiska historycznego uroczysta sesja, mająca za cel ukazanie naukowej, społecznej i organizacyjnej działalności Profesora. Pokłosiem sesji jest niniejsza publikacja, przynosząca wygłoszone wówczas przemówienie Rektora UMK, jak i 4 referaty, naświetlające wszechstronnie postać i drogę życiową Ludwika Kolankowskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje rozprawa Zenona Huberta Nowaka: *Rola Ludwika Kolankowskiego w historiografii polskiej*, w której autor prześledził wybitne dokonania naukowe uczonego. Słusznie Z. H. Nowak omawia pokrótce początki naukowej kariery Ludwika Kolankowskiego, którego mistrzowie uniwersyteccy byli cenionymi historykami, jak Tadeusz Wojciechowski, Ludwik Finkel czy Bronisław Dembiński oraz — w dalszej nieco kolejności — Oswald Balzer i Stanisław Zakrzewski. Od początku zajął się Ludwik Kolankowski dziejami Zygmunta Augusta, pisząc jeszcze na seminarium Ludwika Finkla pierwsze swe, drobne jeszcze, prace naukowe. Postaci tej poświęcił w dalszych latach swą rozprawę habilitacyjną pt. *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, która ukazała się we Lwowie w roku 1913. Także dalsze swe plany naukowe wiąże Kolankowski

<sup>1</sup> Informacja na ten temat została pominięta w książce: *Dzieje nauczania historii nauki i historii techniki w Polsce*, wydanej w 1982 r.